

D.65 148

WYDAWNICTWO „LIGI PRACY”

Nr. 51

broh

PIOTR DRZEWIECKI

**POLSKA NA PROGU
NOWEGO DZIESIĘCIOLECIA**

WYDANO Z FUNDUSZU
IM. PROF. ZYGMUNTA STRASZEWICZA

WARSZAWA, 1929.

40

duż. do 132.219
0903[51]
Sk 13. XI. 79

WYDAWNICTWO „LIGI PRACY”

Nr. 51

PIOTR DRZEWIECKI

POLSKA NA PROGU NOWEGO DZIESIĘCIOLECIA

WYDANO Z FUNDUSZU
IM. PROF. ZYGMUNTA STRASZEWICZA

Wydawnictwo
Wydawnictwo
W U B

WARSZAWA, 1929.

D-151/92

KF



132696

WYCIĄG ZE STATUTU TOWARZYSTWA LIGA PRACY

(WARSZAWA, CZACKIEGO 5. TEL. 235-44).

Towarzystwo pod nazwą „LIGA PRACY“ ma na celu:
a) szerzenie świadomości, że celowa i wydajna praca obywateli jest podstawą ogólnej pomyślności narodu;
b) wzmożenie w społeczeństwie wydajności pracy i popieranie prawidłowej jej organizacji, jako podstawy dobra ogólnego.

UWAGA. Towarzystwo nie ma na celu obrony interesów jakiegokolwiek grupy społecznej, gdyż zadaniem jego jest szerzenie we wszystkich warstwach społecznych zamiłowania do pracy, jako koniecznej podstawy bytu i pomyślnego rozwoju narodu.

16604/II



Wydano z dubletów B. U. W.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku
FUW0420660

Zakł. Graf. „Drukarnia Bankowa”, Moniuszki 11.

Polska na progu nowego dziesięciolecia

Polska dokonała niezwykłego wysiłku. Dziesiąta rocznica odrodzenia państwa polskiego sprzyja zastanowieniu się nie tylko nad chwilami przeżytemi i nad czynami dokonanymi, lecz i nad ułożeniem planów na przyszłość; — doświadczenie bowiem czasów ubiegłych stanowić winno podstawę do programu na najbliższą chwilę.

Zastanowienie się nad przeżytym dziesięcioleciem doprowadza nie tylko nas, lecz i obcych do wniosku, iż społeczeństwo polskie od chwili odrodzenia państwa dokonało ofiarę krwi i mienia niezwykłego wysiłku i pokonało znaczne trudności, piętrzące się po dotkliwych zniszczeniach wiekowej niewoli, następnie wielkiej wojny, rozgrywającej się w znacznej mierze na ziemiach polskich, a w końcu po zniszczeniach wojny z bolszewikami.

Polska, w tak trudnych warunkach odrodzona i powołana do nowego, samodzielnego życia, została w ciągu dziesięciolecia własnymi siłami w znacznej części już odbudowana i zorganizowana, jako współczesne państwo, stając w szeregu państw niezależnych, dotrzymując im naogół na wielu polach placu i zyskując sobie tem stale wzrastające zaufanie.

W dziedzinie gospodarczej Polska odbiega od ogólnego postępu.

Jeżeli jednak zastanowimy się dziś, na progu nowego dziesięciolecia, w jakiej dziedzinie Polska najwięcej odbiega od ogólnego postępu — to słusznym będzie, gdy odpowiemy: w dziedzinie gospodarczej. Polska, bowiem, pod względem zamożności ludności stoi poza wieloma państwami, pozbawionymi bogactw naturalnych i zamieszkującymi ubogie terytoria.

Co jest powodem niskiego dobrobytu Polski?

Gdy zaś dobrobyt, a z nim kultura ludności są przedewszystkiem wynikiem jej własnego dorobku i wytwórczości — dziś, na progu nowego dziesięciolecia pragnę rozważyć, co jest istotnym powodem niskiej wytwórczości i wynikającego stąd niskiego dobrobytu i niskiej kultury ludności polskiej.

Geograf angielski, Griffith Taylor, w pracy, wydanej pod nagłówkiem: „Environment and race” (Terytorjum i rasa) daje dokładny obraz i dokładną ocenę dla 74 terytorjów na kuli ziemskiej pod względem ich dogodności dla gospodarczego rozwoju zamieszkującej je ludności. Oceny dokonał, ustalając zasadnicze współczynniki rozwoju ekonomicznego tak pod względem rolniczym, jak i przemysłowym.

Zestawienie poniższe daje obraz tej oceny.

Współczynniki ekonomiczne według Griffith Taylora.

Współczynnik idealny 1000.

1. Wyspy Brytyjskie	770
2. Chiny północne	770
3. Ameryka północna (cz. wsch. i środkowa)	725
4. Europa zachodnia	620
5. Australja (Victorja).	575
6. Polska	565

7. Japonja	484
8. Nowa Zelandja	430
9. Kanada	320
10. Ameryka południowa	315
11. Chiny południowe	288
12. Afryka południowa	266
13. Rosja centralna	245
14. Kraje Śródziemno-morskie	210
i t. d. i t. d.	

Z rezultatów tej oceny wynika, iż terytorjum Polski znajduje się na trzecim miejscu w Europie, a na szóstym w świecie pod względem przychylności warunków przyrodzonych dla rozwoju gospodarczego jej ludności.

Jednocześnie Polska posiada liczną ludność, zdolną do pracy. Ma więc wszelkie dane, ponad inne narody, do pomyślnej prosperacji, opartej na wysokiej wytwórczości.

Tymczasem stan gospodarczy ludności polskiej całkowicie zaprzecza tym możliwościom.

Obraz porównawczy dobrobytu.

Tablica poniższa daje obraz porównawczy dobrobytu, kosztów wyżywienia, obciążeń publicznych i zamożności ludności na trzech terytorjach: Ameryki Półn., Niemiec i Polski.

	Dochód średni w budżecie społecznym na głowę ludności	Wydatki na wyżywienie	Świadczenia publiczne	Reszta
Ameryka Północna	4.300 zł.	35% = 1505 zł.	890 zł.	1.905 zł.
Niemcy	1.700 zł.	50% = 850 zł.	450 zł.	400 zł.
Polska	666 zł.	70% = 466 zł.	109 zł.	91 zł.

W rubryce „świadczenia publiczne” 109 zł. na głowę składa się z 80 dla państwa, 20 dla samorządu i 9 — ciężarów socjalnych.

Cyfry tablicy tej uwidaczniają, jak dalece obywatel polski jest biedny, pomimo zamieszkiwania terytorjum bogato uposażonego przez przyrodę, i jak nędzną jest reszta, która mu pozostaje po opłaceniu wydatków na wyżywienie i na świadczenia publiczne — w porównaniu z obywatelami Ameryki półn. i Niemiec. Reszta ta u Polaka jest 4,5 razy mniejsza niż takaż reszta u Niemca, a 20 razy mniejsza niż u Amerykanina.

Jak dalece stan gospodarczy Polski nie odpowiada posiadanym przychylnym możliwościom, świadczy też udział Polski w wymianie międzynarodowej, tak co do rozmiaru, jak i co do charakteru tej wymiany. Co do rozmiaru tej wymiany, to Polska, choć bogato uposażona, w szeregu państw zajmuje miejsce poza biednymi i małymi narodami.

Polska, oprócz surowców, posiada wielki zasób bogactw w zdolności licznej ludności do pracy; ma więc wszelkie dane do eksportu towarów, w których zawarta byłaby nie tylko wartość surowców, ale i wartość włożonej w towar pracy, stanowiąc tem podstawę do zarobkowania ludności w kraju.

Porównanie, dotyczące stosunku wartości tonny eksportu do wartości tonny importu w Polsce i w innych krajach, rzuca jednak ujemne światło na charakter tej wymiany i na stan gospodarczy Polski.

W Polsce stosunek ten jest bardzo niepomysłny, gdyż wartość tonny eksportu z Polski stanowi 1/5 część wartości tonny importu, gdy w Szwajcarji jest odwrotnie: wartość tonny eksportu przekracza znacznie wartość tonny importu. Różnica tutaj jest tak rażąco nieprzychylna dla Polski, iż należy się zastanowić, gdzie leży przyczyna, iż pozbawiona surowców Szwajcarja, osiąga tak wyróżniające się rezultaty.

Podstawy dobrobytu Szwajcarji. Zdaniem Harringtona Emersona, Szwajcarja, pomimo, iż posiada kraj źle położony, bez dostępu do morza, wysoko nad jego poziomem, o małej i nieurodzajnej powierzchni gleby, bez węgla i surowców — wzniosła się jednak na najwyższy ze wszystkich narodów szczebel wydajności, stając się wzorem godnym powszechnego naśladowania.

Ludność tego kraju odznacza się kulturą, dobrobytem i oświatą. Ludność ta żyje życiem, odpowiadającym współczesnym potrzebom i aspiracjom, posiada kraj dobrze zagospodarowany, zaopatrzonego w najnowsze inwestycje, stale ulepszane. Wszystko zaś, co posiada, opiera się na obcych surowcach.

Zachodzi więc pytanie, czem za nie płaci?

Harrington Emerson tak na to odpowiada:

„Ludność Szwajcarji, pozbawionej bogactw naturalnych, przedewszystkiem musiała oddawna emigrować, aby obcym ofiarować pracę i usługi, zasilając stąd swój kraj nadsyłanymi oszczędnościami w gotówce.

Praca ta i usługi, oddawna czynione obcym, stworzyły na szerokim świecie typ „szwajcara“, który jest synonimem uczciwości, można bowiem mu powierzyć kufer, klucz do niego i pugilares.

Jednocześnie ludność, zamieszkała w kraju, wzięła się do takiej pracy, która daje możność sprzedania jej wytworów poza krajem.

Szwajcarji ludzkość zawdzięcza spopularyzowanie jednego z najpożyteczniejszych przyrządów, potrzebnych każdemu człowiekowi, mianowicie zegarka. W zegarku Szwajcarja sprzedaje metale, których tam jest za grosze, a głównie inteligencję i pracę swojej ludności.

W końcu, wskutek postępu wiedzy i techniki, w

której też przoduje, sprzedaje Szwajcarja obecnie promienie słoneczne, spadające na ziemię i akumulujące się pod postacią wodospadów. Energja w nich zawarta służy do poruszania fabryk, wytwarzających tanio produkty wytworne i szlachetne z surowców zagranicznych.“

Jak dalece ten układ stosunków gospodarczych Szwajcarji w dalszym ciągu się rozwija — udowadnia fakt, iż obecnie Szwajcarja zdolna jest konkurować z innymi narodami, nie tylko wytwarzając artykuły drobne, jak zegarki, w których waga surowców jest niewielka, ale nawet i potężne maszyny. Szwajcarska firma Brown, Boveri & Co. dostarczyła do Ameryki Północnej w czasach ostatnich największy w świecie generator parowo-elektryczny o mocy 160.000 kilowatów, wywieziony z fabryki na 87 wagonach — i to wtedy, gdy zarówno żelazo, stal, miedź, jak i koks Szwajcarja zmuszona jest kupować od obcych i sprowadzać do swego kraju.

Bliższe rozważanie źródeł dobrobytu Szwajcarji doprowadza do wniosku, iż trudne warunki, w jakich znajdowała się od wieków ludność tego ubogo od przyrody uposażonego kraju, są istotnym źródłem, z którego powstała niezwykła wydajność pracy szwajcarów. Trudne warunki bowiem zmuszają człowieka do poszukiwania takich dróg, zapewniających egzystencję, na które nie zdobywają się zwykle narody, bogate od przyrody uposażone.

Zdaniem Szwajcarów, samodzielność i niepodległość ich kraju jest wynikiem tak trudnych warunków egzystencji człowieka w tym górskim kraju, iż państwa: niemieckie, francuskie i włoskie nie troszczyły się o swoich rodaków, zamieszkujących niedostępne i nieurodzajne góry. Szwajcarja jest zamieszkała przez ludność różnoplemienną, zsolidaryzowaną jedynie wspól-

nym systemem pracy wydajnej, dostosowanej do trudnych, przyrodzonych warunków.

System ten pracy wydajnej jest tak dominującym i tak łączącym różnoplemienną ludność, iż kraj ten jest wolny od waśni narodowych, językowych i religijnych, które w innych krajach są przedmiotem nieustannych tarć, a nawet walk.

Tym sposobem dobrobyt tego pozbawionego bogactw naturalnych kraju, ludność zawdzięcza swej uczciwej pracy i inteligencji, nie sprzedając zgoła żadnych zasobów przyrodzonych, których nie posiada.

Zestawienie to dobrobytu Szwajcarji z dobrobytem Polski udowadnia, iż warunki przyrodzone danego terytorjum nawet najprzychylniejsze nie stanowią jeszcze o dobrobycie jego ludności.

Upodobnione jest to do rozkwitu roślinności. Nie wystarczają tutaj wszystkie konieczne materialne składniki gleby; dla rozwoju niezbędne są jeszcze promienie słoneczne, niosące energję twórczą, zapewniające życie i rozkwit jego.

Wydajność jest twórczą. Takimi promieniami twórczymi w rozwoju życia gospodarczego jest *wydajność*.

Wszak ludność innych terytorjów mogłaby podjąć produkcję, opartą na pracy, jak Szwajcarja, a przedewszystkiem mogłyby tego dokonać te narody, które posiadają i wodospady i surowce, brakujące Szwajcarji. Jednak tylko wtedy osiągnęłyby skutek pomyślny, pomimo przychylniejszych warunków, gdyby pracowały wydajniej od Szwajcarji. Udowadnia to, iż nie sama praca, ale jej wydajność jest podstawą dobrobytu.

Byt Szwajcarji posiada najtrwalsze podstawy, nie opiera się bowiem na wyprzedzący surowców, a na pra-

cy i inteligencji, mogących zapewnić dobrobyt w najtrudniejszych warunkach.

Tymczasem Polska, posiadając stosunek wartości eksportu do importu równy 1:5, sprzedaje swe zasoby zamiast pracy swej ludności. Nabywa zaś pracę obcych, podczas gdy w kraju jest brak pracy dla bezrobotnych.

Podniesienie wytwórczości winno być podstawą polityki gospodarczej. Znaczne zaludnienie Polski i obfitość rąk roboczych nakazuje prowadzić politykę gospodarczą, mogącą dać zatrudnienie ludności polskiej. Drogą tutaj jedyną jest podniesienie wytwórczości ludności polskiej.

Tutaj należy zaznaczyć, iż jakkolwiek rolnictwo stanowi główną podstawę zarobkowania ludności w Polsce, to jednak intensyfikacja rolnictwa nie będzie w stanie podnieść wytwórczości rolnej ponad wyżywienie wsi i miast i dać podstawę do większego eksportu, jeżeli nie będzie zmniejszona liczebność ludności, żyjącej na roli.

Wtedy, gdy w zachodniej Europie na doprowadzonej do kultury roli, żyje około 40 mieszkańców na kilometr kwadratowy, a w Danji, stawianej w Polsce za wzór kraju rolnego, opartego na rozdrobnionej własności rolnej, na kilometr kwadratowy żyje zaledwie 34 mieszkańców; — w Polsce na roli niedostatecznie zmeljorowanej żyje dw. razy więcej ludności niż w Europie zachodniej. Stąd wynikają: przede wszystkim niezmiernie niska wytwórczość roli, liczona na głowę mieszkańca, następnie niedostateczne odżywianie się ludności.

Według obliczeń agronoma W. Otfinowskiego tylko około 19 proc. ludności polskiej odżywia się normalnie, dysponując 3000 kaloryj na człowieka dziennie.

Natomiast około 54 proc. ma już tylko średnio 2500 kaloryj dziennie, t. j. ilość, niewystarczająca dla pracy, a 27 proc. stoi niżej minimum egzystencji, gdyż dysponuje tylko 1750 kalorjami dziennie na człowieka.

Niedostateczne odżywianie powoduje degenerację ludności polskiej, zaobserwowaną przy poborze wojskowym.

W tych warunkach reforma rolna, nie zmniejszająca ilości rąk na ziemi, nie odpowiadałaby istotnym interesom społeczeństwa.

Już obecnie rola obciążona jest nadmierną liczbą ludności, konsumującej znacz. część własnych produktów. Zagadnienie to jest tem ważniejsze, iż szybki przyrost ludności pogarsza na wsi ten niedogodny stosunek.

Jedynie uprzemysłowienie kraju zdolne będzie podnieść wytwórczość wsi, odciągając rolniczą ludność do pracy w przemyśle, handlu i innych zawodach. Podniesiona wtedy będzie wytwórczość na głowę rolnika, podniesiona będzie jego zamożność, zwiększona będzie wewnętrzna konsumpcja, mogąca dać podstawę dla produkcji przemysłowej. Uprzemysłowienie to jest też wskazane ze względu na posiadane przez Polskę wielkie zapasy węgla, eksportowanego dziś ze stratą finansową, co uszczupla zamożność państwa. Uprzemysłowienie kraju stanowi również najskuteczniejszą obronę państwa podczas wojny. Uprzemysłowienie dokonane być może jedynie w razie podniesienia wydajności i sprawności pracy do wyżyn, osiągniętych na zachodzie.

Jak promienie słoneczne są motorem twórczym dla świata roślinnego, a bez nich świat ten zamiera, — tak twórczą dla rozwoju ludzkości jest praca wydajna.

Istotą postępu Istotą bowiem postępu od pierwocin rodu ludzkiego była i jest stale **wzrastająca wydajność pracy.** wzrastająca wydajność jego pracy.

Człowiek wznosił się na wyżyny niepodzielnego panowania nad pozostałymi istotami żyjącymi, dzięki umiejętności posilkowania się narzędziami, służącymi dla podniesienia sprawności wszelkich czynności ludzkich i dla wykonania ich w sposób więcej wydajny.

Nieustanny postęp w tym kierunku doprowadził do daleko posuniętej dziś możliwości posilkowania się siłami przyrody i maszynami celem podniesienia wydajności pracy na wyżyny niedawno jeszcze zupełnie nieznanne.

Postęp ten nie tylko umożliwia człowiekowi zamieszkiwanie niemal całego globu ziemskiego, niezależnie od przyrodzonych warunków, ale przyczynił się też znacznie do współzawodnictwa pomiędzy narodami i to w taki sposób, iż narody więcej w pracy wydajne i sprawne, jak Szwajcarja, nie tylko doszły prędzej do znacznego dobrobytu, ale dzięki swej sprawności i wysokiej wytwórczości zapanowały nad innymi narodami.

Panowanie Anglii na globie ziemskim jest głównie wynikiem przewagi jej ponad innymi narodami w umiejętności wydajności pracy. Jakkolwiek świat cały pracuje prawie wyłącznie na maszynach przedzalnicznych angielskich — jednak wydajność robotnika angielskiego, wyrażona liczbą wrzecion na głowę, dominuje w świecie.

Polska posiadałaby znacznie większe dane do osiągnięcia wyróżniającego stanowiska wobec wielu innych narodów, gdyby jeden z najważniejszych czynników twórczych cywilizacji i postępu, jakim jest praca wydajna i sprawna, stał się też udziałem Polaków.

Podniesienie wydajności i sprawności pracy przynosi niezliczone korzyści, zarówno poszczególnym osobom, jak i społeczeństwu. Udowadnia to poniższe zestawienie, obrazujące doniosłość społeczną wpływu wydajności i sprawności pracy, obniżających koszty produkcji i przyczyniających się do ogólnego dobrobytu.

Cykl prosperacji. Obniżenie kosztu produkcji stwarza poniższy *cykl prosperacji*:

1. Obniżenie kosztu produkcji
2. umożliwia obniżkę ceny towaru;
3. umożliwia też podwyżkę płac za pracę;
4. umożliwia w końcu użycie zwiększonego zysku na powiększenie i ulepszenie produkcji;
5. zwiększa tem i podaż zapotrzebowanie;
6. podnosi więc konsumpcję i produkcję; —

co w dalszym ciągu: 1. obniża koszty ogólne produkcji, i jak wyżej według 2., 3., 4., 5 itd., prowadząc do prosperacji, dobrobytu, oszczędności, kapitalizacji i bogactwa całego społeczeństwa.

Jednocześnie zjawisk 2 i 3 szczególnie jest dobroczynna, gdyż obniża koszty utrzymania i zwiększa budżet pracownika, co głównie sprzyja tworzeniu oszczędności i kapitalizacji.

Cykl wiodący do застоju. Natomiast podwyższenie kosztu produkcji stwarza poniższy *cykl wiodący do застоju*:

1. Podwyższenie kosztu produkcji
2. podwyższa ceny towarów;
3. uniemożliwia podwyżkę płac za pracę;

4. zmniejsza konsumpcję;
5. zmniejsza produkcję —

co w dalszym ciągu: 1. podwyższa koszty ogólne produkcji, jak wyżej według 2., 3., 4., 5. i t. d., prowadząc do zastoju i zubożenia.

Podwyższenie jedynie płac za pracę bez zwiększenia wydajności pracy, a więc i bez zwiększenia produkcji, przyczynia się do wzrostu zapotrzebowania bez zwiększenia podaży, a więc do podwyżki cen i do drożyzny z jawną szkodą dla konsumentów.

Wobec tego, iż w cenach towarów, licząc od chwili wydobycia surowców, około 80% kosztu towarów stanowi wynagrodzenie za pracę, każde podwyższenie płacy za pracę bez podniesienia wydajności, nieublaganie podnosi koszty, a zatem i ceny i to w stosunku dotkliwym, gdyż podwyższenie płac pociąga za sobą dalsze obciążenie produkcji ciężarami podatkowymi i opłatami socjalnymi. W rezultacie wzrost płac bez wzrostu wydajności podnosi ceny, pogarsza stan gospodarczy kraju, nie przynosząc nawet korzyści ludności pracującej.

Cykl prosperacji jest podstawą życia gospodarczego Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jest też podstawą powszechnie dziś uznanej racjonalizacji życia gospodarczego, jako programu dla podniesienia ogólnego dobrobytu.

Raz zapoczątkowany cykl prosperacji stanowi podstawę do dalszego automatycznego w tymże kierunku rozwoju życia gospodarczego.

Ford, który całkowicie na cyklu tym oparł swe przedsiębiorstwo, doszedł do niezwykłego bogactwa, przynosząc jednocześnie niezwykle też korzyści społeczeństwu; udowodnił tem słuszność tych założeń.

Cykl ten udowadnia, jak dalece obniżenie kosztów jest twórcze, a podwyższenie ich — zabójcze dla ży-

cia gospodarczego. Obniżenie kosztów produkcji leży więc w interesie całego społeczeństwa.

Cykl ten udowadnia też, iż opodatkowanie produkcji, podwyższające koszty, jak podatek od obrotu, wysokie koszty kapitału i wysokie ciężary ubezpieczeń społecznych, stanowią wysoce ujemne czynniki w produkcji, a obniżenie tych obciążeń przyniosłoby poprawę.

W tych warunkach programem zasadniczym polityki gospodarczej społeczeństwa polskiego powinno być podniesienie za każdą cenę sprawności i wydajności, a to tem bardziej, iż czynnik ten, jakkolwiek dominujący, ani nie znajduje wciąż należytego zrozumienia w społeczeństwie, ani nie był i nie jest należyście uwzględniany w pracy prawodawczej i kierowniczej naczelnych władz polskich.

Pomimo wydatnego postępu, jaki dokonany został w Polsce w ciągu ubiegłego dziesięciolecia w podniesieniu wytwórczości rolnej i przemysłowej, nie zdołaliśmy jednak jeszcze wprowadzić życia gospodarczego na takie tory, które zapewniłyby mu niewątpliwie pomyślny dalszy rozwój.

Dokonany postęp.

W tym postępie należy uwydatnić dokonany w ciągu dziesięciolecia skuteczny wysiłek, skierowany do stworzenia tych warsztatów, których Polska nie posiadała, a które są dla państwa niezależnego potrzebne, jak nowe fabryki amunicji (państwowe i prywatne), lokomotyw (3 nowe fabryki), wagonów (4 nowe fabryki), samochodów, samolotów (3 nowe fabryki), motorów do samolotów. Powstał też nowy zgoła przemysł elektrotechniczny, chemiczny, gumowy etc., etc. Powiększona została też znacznie produkcja maszyn obrabiarkowych, stanowiących podstawę produkcji mechanicznej.

Wszystkie te nowe fabryki zbudowane zostały prawidłowo według ostatnich wskazówek techniki. Jednocześnie fabryki istniejące stosują coraz częściej i szerzej wskazania naukowej organizacji. Znaczna liczba zakładów przemysłowych, bądź jest zmodernizowana, bądź do modernizacji przystępuje.

Zmodernizowany został w znacznej mierze przemysł włókienniczy zmuszony, po utracie rynków rosyjskich, do przystosowania się do zgoła nowych wymagań.

Mechanizacja kopalń węgla uczyniła też znaczne postępy, co uwydatnia się podniesieniem wytwórczości na głowę górnika w stosunku do przedwojennej.

Przemysł hutniczy byłego Królestwa Polskiego, wobec współzawodnictwa górnośląskiego, dokonał znacznych ulepszeń.

Rozbudowane zostały papiernie celem powiększenia produkcji, wobec wzrastającego zapotrzebowania.

Elektryfikacja kraju czyni też znaczne postępy, dostarczając przemysłowi dogodnej i przystępnej siły motorycznej.

Ułożona już została sieć elektryczna z Zagłębia Dąbrowskiego do Częstochowy i z Gródka do Gdyni, jako zapoczątkowanie przesyłki prądu na dalsze dystanse.

Podobne podniesienie wytwórczości charakteryzuje rolnictwo polskie.

Pomimo znacznego braku kapitału pieniężnego w Polsce i zubożenia powojennego, poprawa stanu gospodarczego dokonana została w przeważnej mierze dzięki inicjatywie i kapitałowi prywatnemu. Jedynie przedsiębiorstwa o znaczeniu państwowym powstały z pomocą kapitału państwowego.

W tym postępie współdziałającym jest Instytut Naukowej Organizacji w Warszawie. Instytut ten założony został przed parą laty jako instytucja naukowa

autonomiczna przy zasłużonem od lat wielu w Polsce Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

W ciągu krótkiego czasu, dzięki poparciu przemysłowców i władz państwowych, Instytut tak rozwinął swoją działalność, iż zdołał zdobyć się na własną siedzibę przy ul. Mokotowskiej 53/55, w której mieszczą się obecnie sale dla wykładów, dla wystaw (pierwsza w r. 1927 wystawa urządzeń biurowych), dla pracowni badawczych i dla księgarni własnych wydawnictw i pomocy organizacyjnych.

Instytut ma na celu opracowywanie i wskazywanie metod pracy celem osiągnięcia najlepszego skutku przy najmniejszym zużyciu materiałów, pracy, energii, czasu i kapitału.

Instytut wydał poważną bibliotekę wybitnych prac przyswojonych naszej literaturze i mających na celu uświadomienie społeczeństwa o podstawach naukowej organizacji.

Oprócz tego Instytut wydaje dwa czasopisma: „Przeгляд Organizacji“ i „Organizacja gospodarstwa domowego“.

Równoległe z Instytutem Naukowej Organizacji pracuje Polski Komitet Normalizacyjny, założony przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Komitet ten zorganizował specjalne komisje dla głównych działów wytwórczości przemysłowej, złożone z przedstawicieli wytwórców, konsumentów i sfer naukowo-technicznych.

Znajduje się w kontakcie z analogicznymi Komitetami państw zagranicznych i opracował już około 100 norm przemysłowych.

Równocześnie z akcją rozwijaną przez Instytut Naukowej Organizacji i Polski Komitet Normalizacyjny pracują powstałe po wojnie pracownie psycho-



132696



techniczne, mające za zadanie ujawnianie zdolności indywidualnych pracownika.

Wyróżniają się tutaj: bogato uposażona pracownia psychotechniczna przy Patronacie nad młodzieżą rzemieślniczą w Warszawie, pracownia przy Warszawskiej szkole budowlanej i przy Ministerstwie Komunikacji.

Podczas, gdy Komitet Normalizacyjny ustala rodzaje wyrobów, a Instytut Naukowej Organizacji podaje najlepsze metody pracy, pracownice psychotechniczne wyszukują właściwego człowieka do właściwej pracy.

Instytucje te kładą podwaliny prawidłowej organizacji życia gospodarczego dla podniesienia wytwórczości.

Dwa zjazdy polskie naukowej organizacji, jakie się odbyły w r. 1924 i w 1928 w Warszawie, udowodniły jak dalece rozwija się idea poprawy organizacji przemysłu w Polsce.

Postępowi jednak pożądanemu stoi na przeszkodzie niska naogół wydajność i sprawność obywatela polskiego. Wskutek tego rozwój życia gospodarczego w Polsce wciąż znacznie odbiega od postępu sąsiadów z zachodu i nie sprzyja osiągnięciu dobrobytu, odpowiadającego posiadanym w Polsce możliwościom.

Wskazania praktyczne. Przechodząc obecnie do wskazań praktycznych poruszanego dziś zagadnienia, rozdzielał go na dotyczące ogólnej polityki społecznej i państwowej, poszczególnych zarządzeń państwowych, sfer przemysłowych (pracodawców i pracowników) i każdego poszczególnego obywatela.

W dziedzinie ogólnej polityki społecznej i państwowej należy zaznaczyć, iż nie rozwijała się ona i nie

rozwija się w Polsce w kierunku podniesienia wydajności i sprawności pracy.

Dla charakterystyki tej sprawy pozwolę sobie przytoczyć zdanie Amerykanina, Garreta, o zwyczajach i tendencjach europejskich w oświeceniu amerykańskim. Zdanie to rzuca światło i na politykę polską.

Nieznany dotychczas nigdzie na świecie niezwykle dobrobyt ludności Stanów Zjednoczonych Am. Półn. jest przedmiotem wielkiego zainteresowania i badań ze strony przedstawicieli Europy w widokach zastosowania praktyk amerykańskich dla poprawy stanu gospodarczego Europy.

Jakkolwiek wizytatorzy europejscy, poznawszy stosunki ekonomiczne Stanów Zjednoczonych wywożą ze sobą wszystko, co uważają za konieczne i dostateczne dla wprowadzenia metod amerykańskich, a więc wywożą metody, maszyny i ludzi, co zdawałoby się jest wystarczające dla zupełnego naśladownictwa, — to jednak, zdaniem p. Garretta, nie rokuje jeszcze możliwości zastosowania w Europie praktyk amerykańskich, zmierzających do prosperacji.

Nie jest to wystarczające, gdyż wizytatorzy nie mogą wwieźć z sobą do Europy trzech rzeczy amerykańskich, mianowicie: stosunku obywatela do państwa, wynagradzania za wydajność i zasady, iż teoria winna być w życiu dopełnieniem praktyki, a tym właśnie czynnikiem zawdzięcza społeczeństwo amerykańskie wysoką wydajność i cykl prosperacji, charakteryzujący się wysoką wytwórczością na głowę, wysoką konsumpcją, wysokim dobrobytem, wysoką oszczędnością, wysoką kapitalizacją i niezwykle bogactwem.

Państwo w Stanach Zjednoczonych interesuje się ogólnym położeniem społeczeństwa, natomiast troska o dobrobyt poszczególnego obywatela nie należy do obowiązku państwa. Pomoc tutaj niesie samo społeczeń-

stwo, a więc rodzina, zrzeszenie zawodowe lub kościół, gdy idzie o niezamożnych, a towarzystwa ubezpieczeń dla pozostałego społeczeństwa.

Tymczasem w Europie, a szczególnie w Polsce, rozwija się niezmiernie wielce szkodliwa ideologia, iż państwo winno ulżyć wszelkim niedomaganiom każdego poszczególnego obywatela. Stąd popularność dla obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, które rozwinęły się w Polsce szerzej i wcześniej, niż w innych krajach. Stąd też szeroko zakrojona i ustawą nakazana opieka społeczna.

W Stanach Zjednoczonych niema ani stabilizacji stanowisk, ani zapewnienia gdziekolwiek i jakiegokolwiek zatrudnienia. Zaangażowany do pracy zawsze w przeddzień dowiaduje się, iż nie jest już jutro potrzebny. Na stanowiskach społecznych i publicznych zarówno niema zapewnienia zatrudnienia. Zachodzi tutaj tylko ta różnica, iż termin utracenia zajęcia przypada w dniu wyborów zarówno w służbie miejskiej, szkolnej, sądowniczej, jak i administracji państwowej. Jedynym atutem, zapewniającym byt jest należyta wydajność i sprawność pracy.

Tymczasem w Polsce zwolnienie pracownika utrudnione jest licznymi przepisami, a pracownicy publiczni domagają się u nas stabilizacji, utrwalającej ich na stanowiskach, bez względu na wydajność pracy.

Taki układ stosunków w Ameryce podnosi samopomoc społeczną, przezorność, zapobiegliwość, dzielność i wydajność pracy.

P. Garret jest dumny z tego, iż znakomita część ministrów rządu Stanów Zjednoczonych składa się z ludzi, którzy wyszli z twardej szkoły życia praktycznego, a nie są ludźmi teorii.

Na każdym stanowisku cenią tam przedewszyst-

kiem człowieka praktycznego, uważając, iż teoria jest nieocenionem dopełnieniem wykształcenia praktycznego.

Tymczasem w Europie, a szczególnie w Polsce młodzież, kończąca wyższe uczelnie, choć nie zamierza iść na drogę naukową, poświęcona jest nadmiernie naukom teoretycznym; wchodzi w życie bez należytego praktycznego przygotowania.

Utrudnia to w Polsce praktyczne rozstrzygnięcie wielu spraw wielkiej wagi.

Gdyby w społeczeństwie polskim mógł być zaszczerpiiony zwyczaj wydajności, przenikający całe społeczeństwo amerykańskie i szwajcarskie — to pojętność jej licznej ludności łącznie z bogactwami naturalnymi Polski, — byłyby wystarczające dla stworzenia cyklu prosperacji, wznoszącego ludność polską na wysokie wyżyny dobrobytu i kultury.

Jak dalece Amerykanin jest przejęty zrozumieniem korzyści z pracy i wykorzystania czasu, dowodzi sposób przywitania tam stosowany słowami: „working?” — czy pracujesz?

Farmer amerykański na 100 polskich morgach gruntu, na których posiada 6 koni i 12 krów, obsługuje swą farmę bez maszyn, sam z rodziną i z jednym wynajętym sezonowo robotnikiem, 1/8 osiągniętych produktów konsumuje z rodziną, 7/8 sprzedaje, co jest podstawą jego dobrobytu, podstawą bogactwa Ameryki i możliwości wyżywienia innych krajów.

Przy analizie czynników, powodujących tak znaczny i pożyteczny skutek pracy farmera, przedewszystkiem rzuca się w oczy nieznaną zupełnie w Europie umiejętność wykorzystania przez farmera każdej chwili czasu.

Tymczasem drobny rolnik polski, posiadający zaledwie kilka mórg ziemi, nie jest w stanie wyżyć

się dostatecznie z rodziną z roli, którą posiada i którą sam obrabia.

Drobny ten rolnik, reprezentujący z rodziną pięć osób, z których 3 osoby zdolne są do pracy, — wykonywa w ciągu roku zaledwie 200 dni pracy. Wobec tego, iż zdolność pracy trzech osób w ciągu roku wynosi $3 \times 290 = 870$ dni pracy, — wykorzystanie więc czasu stanowi zaledwie $200/870 = 23$ proc.

Jeszcze gorzej przedstawia się stosunek ilości dni pracy tej rodziny do ilości dni ich wyżywienia, stosunek ten wynosi bowiem $200 : (5 \times 365) = \text{ok. } 11$ proc.

Złe zwyczaje. Nie od rzeczy też będzie poruszenie tutaj złych zwyczajów i złych zarządzeń o charakterze ogólnym, panujących w Polsce.

Do złych zwyczajów należy niewątpliwie rozmaity podział dnia pracy w Polsce i rozmaity czas, poświęcony na posiłek.

Gdy się pozna dwa wyróżniające się porządkiem i sprawnością, systemy francuski i amerykański, i porówna się z chaosem, jaki panuje w Polsce, to uwidacznia się cały ogrom czasu zmarnowanego.

Podobnie wielce błędem było przyjęcie w Polsce czasu średnioeuropejskiego, opóźniającego w Polsce rozpoczynanie pracy z opóźnieniem około półgodzinnem w stosunku do położenia słońca. Rezultat ujemny tego systemu sprawuje, iż w dniach krótkich zmierzch następuje wcześniej, niż wskazuje zegar i pod wpływem mroku praca wcześniej się przerywa.

Polska posiada najmniejszą ilość godzin pracy w roku, ustawowo dozwoloną w przemyśle, wskutek największej liczby świąt, ustawowych urlopów i najkrótszego dnia pracy.

Nieprzychylna linja rozwojowa polityki państwowej.

Przechodząc do sprawy poszczególnych zarządzeń państwowych, przede wszystkim pragnę wyrazić pogląd, iż linja rozwojowa, jaką poszła od chwili niepodległości polityka państwowa, była wynikiem wewnętrznych czynników, nieprzychylnych dla rozwoju państwa, szczególnie na progu jego budowania.

Ciało prawodawcze, złożone z przedstawicieli, wybranych na zasadzie wyborów powszechnych, w najszerszym dotychczas zastosowaniu, nie składało się w większości z obywateli, przejętych przede wszystkim ideą położenia trwałych fundamentów pod budowę państwa odrodzonego. Raczej było reprezentacją poszczególnych interesów oddzielnych grup, pragnących przy kładzeniu tych fundamentów, dokonać zasadniczych reform, odpowiadających ich interesom. Szczególnie wydatne piętno w pracy prawodawczej pierwszego Sejmu pozostawiło stronnictwo socjalistyczne, które pragnęło, jak oświadczył jego przedstawiciel: „dokonać rewolucji w majestacie prawa“. Demagogiczne hasła, jakie rozbrzmiewały w Sejmie, znalazły posłuch i w sferach włościańskich, które pragnęły też dokonać reform, odpowiadających ich wyłącznym interesom.

W skutku posiadamy państwo zorganizowane według modły, ulegającej dążeniom socjalistycznym i etatystycznym i wolne od obciążenia podatkami warstwy włościańskiej. Jednocześnie zakres działalności państwa został rozbudowany szerzej, niż w wielu państwach zachodu.

Kontynuowanie tej linii rozwojowej przyniosłoby coraz większe trudności.

Oświetlenia zbyt szerokiej ingerencji państwa w dziedzinę gospodarczą, dokonał prof. Adam Krzyżanowski w swej pracy: „Bierny bilans handlowy“, w

przemówieniach w Sejmie, w odczytach i w prasie. Głos ten, wypowiedziany na progu nowego dziesięciolecia Państwa Polskiego, należy uznać za wielce pożyteczny, który w skutku swym niewątpliwie przyczyni się do wytknięcia właściwej linii rozwojowej.

Tutaj pragnę poruszyć najważniejsze, zdaniem mojem, sprawy, wymagające poprawy.

Przedewszystkiem jest nieodzowną koniecznością, dziś, na progu nowego dziesięciolecia, aby korygując dotychczasową linię rozwojową, postawić za postulat nienaruszalny, iż polityka gospodarcza społeczeństwa polskiego opierać się winna na dążeniu do podniesienia wydajności i sprawności pracy, jako podstawy do podniesienia wytwórczości na głowę ludności, aby tem osiągnąć stopień dobrobytu i kultury, odpowiedni do naszych szerokich możliwości.

Postulat ten jest dziś niezbędny, gdyż dotychczasowa polityka państwa sprawę podniesienia wydajności i sprawności pracy całkowicie pomija, pozostawiając ją społeczeństwu, wydając jednocześnie ustawy i zarządzenia, obniżające tę wydajność.

Pomimo wydania w odrodzonej Polsce wielkiej liczby ustaw, dotyczących pracy, żadna ustawa nie została wydana w obronie wydajności pracy lub celem zapobiegania jej upadkowi, gdy nie praca sama, ale jej wydajność jest podstawą postępu, dobrobytu i kultury.

Podniesienie wydajności pracy całego społeczeństwa winno być też programem państwa. Programowi temu powinny być dziś podporządkowane wszelkie zarządzenia w dziedzinie gospodarczej lub z nią związanej. Podległy winny też rewizji zarządzenia dotychczasowe, obniżające wytwórczość oraz ustawy o ubezpieczeniach społecznych, celem przystosowania ich do

potrzeb życia gospodarczego i do doświadczeń, przodujących społeczeństw.

Zbyt szybka i zbyt szeroka rozbudowa obowiązkowych ubezpieczeń i reform socjalnych wstrzymuje rozwój życia gospodarczego. Dał temu wyraz p. Dewey, doradca finansowy rządu polskiego, którego zadaniem jest przypilnowanie, abyśmy splacili zaciągnięte długi.

Zdaniem p. Dewey'a zbyt szeroka rozbudowa ubezpieczeń socjalnych, niewspółmierna z rozwojem życia gospodarczego, które powinno podpierać te ubezpieczenia, jest groźną, gdyż podcina podstawy tegoż życia gospodarczego.*)

Ponieważ naszym dążeniem jest nie tylko splacić długi zaciągnięte, lecz dojść do prosperacji i dobrobytu, tem bardziej winniśmy mieć troskę o trwały rozwój życia gospodarczego.

**Dziedzina
wytwórczości
winna być
powierzona
jednemu
resortowi.**

Zasadniczą i konieczną reformą organizacji władz w dziedzinie życia gospodarczego, mogącą się przyczynić do poprawy istniejącego stanu rzeczy, jest powierzenie całej dziedziny wytwórczości jednemu Ministerstwu, odpowiedzialnemu za rozwój wytwórczości.

Obecnie wbrew zasadniczym podstawom naukowej organizacji, wymagającym, aby dziedziny jednolite lub pokrewne znajdowały się pod jednym kierownictwem, — dziedzina wytwórczości została powierzona Ministerstwom: Ministerstwu Przemysłu i Handlu i Ministerstwu Rolnictwa, mającym za zadanie

*) Względnie niska cyfra zł. 9 w wyjaśnieniu do tablicy na str. 5 jest wynikiem faktu, iż ciężary socjalne obciążają w Polsce nie całą ludność, a głównie sfery przemysłowe.

Min
Gospodarczej
Narodowej

rozwój wytwórczości i Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, mającemu za zadanie ochronę pracy.

Podział ten, dokonany został nie ze stanowiska rzeczowej oceny, a ze względu na charakter pracodawców i pracobiorców, według ideologii walki klas, choć zarówno pracodawcy, jak i pracobiorcy przyczyniają się do wzmoczenia wytwórczości krajowej. Niezależność działania tych Ministerstw prowadzi do daleko idącej rozbieżności, przyczyniającej znaczne szkody sprawie ogólnej. Ministerstwo Pracy nie zajmuje się wcale stroną gospodarczą zagadnienia, do czego nie ma żadnego kompetentnego organu i nie interesując się najważniejszym czynnikiem postępu i dobrobytu, mianowicie wydajnością pracy, rozwija samodzielnie działalność w obronie sfer pracowniczych i to w sposób, obniżający wydajność pracy, a więc podcinający wytwórczość i w ostatecznym rezultacie przyczyniającym się do obniżenia ogólnego dobrobytu.

Ministerstwo Pracy inicjuje reformy, mające na celu ograniczenie wysiłku pracy, nie troszcząc się wcale o to, iż obniża tem sprawność gospodarczą społeczeństwa i że ograniczenia te są wtedy tylko możliwe do zastosowania bez szkody społecznej, gdy jednocześnie podniesioną zostaje wydajność pracy.

Podobnie nie troszczy się o to, czy istnieje możliwość zastosowania ograniczeń w dziedzinie pracy przy istniejących warunkach gospodarczych lub wobec konkurencji zagranicznej.

Ministerstwo Pracy rozstrzyga zagadnienia, dotyczące pracy, pozostawiając sprawę wytwórczości Ministerstwu Przemysłu i Handlu i Rolnictwa, nie znajdując się w żadnej zgoła zależności od tych Ministerstw.

Pomijanie strony gospodarczej w zagadnieniach pracy. Stąd wynika pomijanie strony gospodarczej w zagadnieniach pracy. Ministerstwo Pracy reprezentuje politykę socjalną. Polityką tą Sejmy polskie zostały zahypnotyzowane.

Wskutek tego Państwo Polskie, nie licząc się wcale ze stanem niskiej niezmiernie zamożności i małej sprawności gospodarczej społeczeństwa polskiego, wniosło w dziedzinę pracy element polityczny i uczuciowy.

Zastosowano w Polsce takie ustawy, zarządzenia i praktyki, jakie dotychczas nie są stosowane w państwach wysoko uprzemysłowionych, bogatych i pracowitych, ustanawiając przede wszystkim skrócenie czasu pracy do tak małej liczby godzin, jaka nie jest stosowana nawet we wspomnianych państwach.

Polska, wyprzedzając inne państwa przez wprowadzenie największej liczby reform socjalnych, zalecanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, świeci przykładem w mniemaniu wielu polityków socjalnych, którzy nie wiedzą lub wiedzieć nie chcą o zasadzie: „według stawu grobla“, co znaczy, że od sprawności gospodarczej zależy możliwość zmniejszania wysiłku pracy.

Reformy socjalne są tylko warunkiem pracy, gdy wydajność jest celem pracy i zasadniczym czynnikiem wytwórczości. Reformy, tłumiące czynnik zasadniczy, jakim jest wydajność, stanowią przeszkodę dla wytwórczości, a więc są szkodliwe dla społeczeństwa i Państwa.

Rozbieżność, istniejąca w Polsce pomiędzy jej reformami socjalnymi, a stanem gospodarczym, jest wynikiem rozdziału dziedziny wytwórczości pomiędzy oddzielne Ministerstwa.

Belgia posiada jedno Ministerstwo Przemysłu i Pracy, obejmujące całokształt zagadnienia wytwórczo-

ści. Zgodnie z opinią ministra Wautersa, stojącego na czele tego Ministerstwa, i z opinią sfer przemysłowych belgijskich, organizacja taka spełnia swe zadania ku zupełnemu zadowoleniu stron: to jest pracodawców i pracobiorców i z korzyścią dla państwa. Opinia ta jest tem więcej interesującą, iż minister Wauters jest socjalistą. Możliwość takiego spełniania zadań ku powszechnemu zadowoleniu wynika z tego, iż żadna sprawa inicjowana lub załatwiana przez Ministerstwo Przemysłu i Pracy nie może pominąć obu stron zagadnienia: wydajności pracy i jej ochrony, gdyż za obie te strony zagadnienia jest odpowiedzialna jedna i ta sama osoba.

Z tych dobroczynnych skutków powierzenia obu tych dziedzin jednemu Ministerstwu, oddawna korzysta uprzemysłowiona Belgja. Winną to być dla Polski przykładem.

Organy Ministerstwa Pracy, powołane do interwencji w sporach pomiędzy pracodawcami, a pracownikami obowiązane być winne nie ograniczać się do pośrednictwa celem załatwienia kompromisu za każdą cenę, lecz baczyć winny, aby układy nie obniżały wydajności pracy, raczej ją podwyższały. W obronie niskich kosztów produkcji i podwyższenia stopy życiowej pracowników, organy Ministerstwa Pracy winny dążyć do uzyskania wysokich płac za wysoką wydajność, gdyż tą drogą tylko można podnieść dobrobyt.

Organy inspekcji pracy, przystępując w razie strajku do interwencji pośredniczącej pomiędzy stronami powinny najprzód zażądać od robotników wyrażenia za pomocą głosowania tajnego, czy pragną strajk utrzymać, czy też wobec pośrednictwa inspektora uważają za właściwe strajk przerwać.

Tajne głosowanie, zabezpieczające możliwość robotnikowi wypowiedzieć się swobodnie, wykazało zawsze, iż robotnicy pragną strajk przerwać.

**Podniesienie
wydajności
zależne od
kierownictwa.**

Rozważając z kolei wskazania praktyczne, dotyczące sfer wytwarzających, zarówno pracodawców, jak i pracowników, należy zaznaczyć, iż podniesienie wydajności pracy zależne jest w większej mierze od kierownictwa, niż od wykonawców. Naukowa organizacja, będąca dziś oddzielną nauką, daje należyte wskazania w tej dziedzinie.

Niezwykły dobrobyt Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., gdzie wskazania naukowej organizacji świecą najwyższe triumfy, przyczynił się w znacznej mierze do stosowania tych wskazań i w Europie. Dziś program racjonalizacji życia gospodarczego, oparty na wskazaniach naukowej organizacji, uznany jest za jedynie właściwy. Stosowany jest w państwach zachodniej Europy, a głównie w Niemczech, szybko wznoszących się na wyżyny wysokiej wydajności, zmierzającej do ekonomicznego opanowania świata.

Wskazane jest, aby zakłady wytwórcze śledziły bezustannie za metodami produkcji i poprawiały je według zasad naukowej organizacji, usuwającej marnotrawstwo materiałów, energii, wysiłków ludzkich, czasu i kapitału.

Dokonane to być może skutecznie jedynie wtedy, gdy zadania te powierzone będą osobie fachowej nieobciążonej żadną pracą bieżącą w procesie produkcji.

Znajomość zasad naukowej organizacji winna być obecnie wymagana od kierowników i inżynierów zakładów przemysłowych na równi z wiadomościami i uzdolnieniami fachowemi.

Jest koniecznością, aby te postępy na naukowych wskazaniach oparte, jak najszerszej rozprzestrzeniły się i w Polsce i znalazły zastosowanie w każdym zakładzie wytwórczym, i aby sfery pracownicze jak najprędzej

podzieliły zapatrywania swych amerykańskich kolegów, iż dobrobyt pracowników opiera się na prosperacji życia gospodarczego, a to jest możliwe jedynie wtedy, gdy w podniesieniu wydajności pracy i wytwórczości współdziałać będą jednocześnie pracodawcy, jako przedstawiciele kapitału i pracownicy jako przedstawiciele pracy.

Związki pracownicze. Związki pracownicze, będące orędownikiem podniesienia wynagrodzeń za pracę, winny współdziałać z inicjatywą przemysłowców podniesienia wydajności pracy i wytwórczości wszelkimi drogami, które są zgodne z warunkami pracy zdrowotnej, higienicznej i bezpiecznej i domagać się podwyżki płac jedynie równoległe z podniesioną wydajnością i wytwórczością — pod grozą pogorszenia bytu pracowników.

Humanitarne warunki, uwzględniające należycie czynnik ludzki, jego potrzeby, pragnienia i aspiracje — są też czynnikiem przychylnym podniesieniu wydajności i sprawności pracy.

Kończąc rozważanie zagadnienia tak ważnego, jak podniesienie wydajności i sprawności całego społeczeństwa, zaznaczyć winienem, iż w zrozumieniu współczesnym i postępowym, praca wydajna jest pojęciem odwrotnym względem pracy wytężonej. Pracować z wytężeniem znaczy używać większego wysiłku, pracować zaś wydajniej znaczy osiągnąć cel z mniejszym wysiłkiem.

Osiągnąć to zaś można przedewszystkiem przez należyte wykorzystanie czasu, następnie przez prawidłowo zorganizowaną pracę według najlepszych metod i w końcu przez używanie najlepszych narzędzi i maszyn.

Wykorzystanie czasu. Umiejętności należytego wykorzystania czasu nie posiadamy. Zwraca to uwagę cudzoziemców, gdy ci po raz pierwszy nas odwiedzają.

Dał też temu wyraz Harrington Emerson, gdy był zaproszony w Warszawie do przemówienia przez radjo.

Wypowiedział on wtedy, iż przybył do Polski z kraju o wielkiej rozrzutności, a wielkiej oszczędności czasu, mianowicie ze Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Dobrobyt Stanów zawdzięcza ludność należytemu wykorzystaniu czasu, będącego największym skarbem człowieka. Dobrobyt ten jest tak znaczny, iż oszczędność w zużyciu materiałów nie stała się tam zwyczajem.

Obecnie, bawiąc w Polsce stwierdził niezwykle wysoką oszczędność w zużyciu materiałów, jakiej nie znają Amerykanie, natomiast widzi jak wielką jest rozrzutność i marnotrawstwo czasu w Polsce, którego nikt tu nie ceni.

Gdyby Polacy talent oszczędności co do zużycia materiałów zastosowali do wykorzystania czasu, — wtedy, zdaniem Emersona, wzniesliby się na wyżyny dobrobytu ponad Szwajcarję i ponad Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Czas bowiem stanowi największy przyrodzony skarb człowieka, wykorzystanie którego prowadzi do dobrobytu i do bogactwa zarówno indywiduum, jak i całego społeczeństwa.

Brak zrozumienia wartości czasu panuje wszędzie w Polsce. Każdemu z nas nieraz zdarza się słyszeć od osób, posiadających czas wolny po pracy, a nieumiejących go wykorzystać: „no i jakoś znowu jedną godzinę zabilimy“.

Nakazem dla Polaka, na progu nowego dziesięciolecia jest należyte wykorzystanie czasu. Korzyści

z tego płynące będą doniosłe. Jedna tylko bowiem minuta codziennie pracy wydajnej całej ludności 30-miljonowego narodu przedstawia wielką już wartość. Gdy zaś z całym prawdopodobieństwem przyjmiemy, iż marnotrawstwo czasu przez społeczeństwo polskie wynosi tylko 20 proc. — to zaoszczędzenie tego czasu i wykorzystanie go pożytecznie stworzyć może wielkie wartości za sumę równą nieomal budżetowi państwa polskiego. Sprawie tej winno poświęcić baczną uwagę szkolnictwo, ucząc wykorzystania czasu.

Szkolnictwo publiczne, mające wielki i odpowiedzialny obowiązek wychowania i wykształcenia młodych pokoleń, a zatem narodu, stawiać winno sobie za zadanie podniesienie wydajności i sprawności każdego obywatela, jako podstawy ogólnego dobrobytu.

Na wysokie szczeble wzniosło się szkolnictwo publiczne w Stanach Zjednoczonych A. P., gdy dąży obecnie przede wszystkim do zaszczepienia w młodzieży umiejętności zużytkowania czasu i do podniesienia w niej wydajności pracy i sprawności celem wyrobienia takiej samodzielności młodzieży, dzięki której nie będzie ona nigdy ciężarem społeczeństwa, raczej jego podporą.

Szkolnictwo polskie, nadmiernie dążące do obciążania umysłu balastem pamięciowym, pomija te ważne cele szkolnictwa amerykańskiego.

Wynagradzanie za pracę jedynie według osiągniętych rezultatów winno znaleźć jak najszersze zastosowanie. Jedynie bezczynność, która nie pozostawia żadnych owoców, musi być mierzona czasem ubiegłym, gdy praca, posiadająca cel widoczny winna być mierzona osiągniętym skutkiem, wtedy tylko bowiem ujawniona być może jej wydajność.

Usuwanie marnotrawstwa. Drugim nakazem jest usuwanie na każdym kroku marnotrawstwa materjałów i energii, korzystając w tej mierze z wszelkich praktycznych wskazówek.

Stosowanie należytych narzędzi, maszyn i inwestycji skutecznie podnosi wydajność, należy jednak baczyć, aby koszty tych urządzeń znalazły swe uzasadnienie w osiągniętym zysku.

Uwagi Emersona. W tej dziedzinie wypowiedział mistrz wydajności, Harrington Emerson, po zwiedzeniu i poznaniu Polski następujące, godne zastosowania trzy uwagi:

1. Najdotkliwiej odczuwane w Polsce są: brak kapitału pieniężnego i utrata rynków wschodnich. Braki te nie mogą być jednak usunięte inną drogą, niż pracą całego społeczeństwa i prawidłową organizacją wytwórczości.

Pomoc zewnętrzna, na którą społeczeństwo polskie tak liczy, w formie zapożyczenia kapitału od obcych, nie może być uważana za zasadnicze lekarstwo. Obcy, pożyczony kapitał o tyle tylko może wzbogacić społeczeństwo, o ile pracą i wysoką sprawnością jest ono w stanie przewyższyć obcych. W przeciwnym razie obciążenie, jakie spada na pożyczającego w formie wysokich procentów, utrudni mu poprawę wewnętrzną i uniemożliwi uzyskanie nowych rynków, o które zabiegają i inne pracowite społeczeństwa.

Zasadniczym więc programem dla Polski, mającej uzasadnione ambicje zajęcia mocarstwowego i produkującego stanowiska, a to wobec posiadania znacznych bogactw rolnych i kopalnianych — winna być praca wydajna i prawidłowo zorganizowana, podnosząca wytwórczość conajmniej na te wyżyny, na które wzniosły się już inne narody.

Zapóżylenie obcego kapitału na trudnych warunkach, bez jednoczesnego podniesienia organizacji pracy i sprawności gospodarczej, przyczynić może społeczeństwu polskiemu nowe trudności.

Zbytńia pochopność do inwestowania zapóżyczonych kapitałów, bez najdokładniejszego zbadania uprzednio, czy to się opłaci, powodować może wielkie straty. Przykładem tego jest np. w Ameryce Północnej w ostatnich czasach sprzedanie z licytacji wielkiej kolei o sieci 16.000 kilometrów z powodu niemożności opłacania procentów od kapitału, zapóżyzonego na zelektryfikowanie kolei, co było wynikiem nieuzasadnionej ambicji zarządu. Kapitał, włożony w zelektryfikowanie kolei, uprzednio procentującej się, nie znalazł usprawiedliwienia w dochodach, które nie powiększyły się w należytej mierze.

Zadłużenie się szczególnie na wysokie procenty, gdy ono nie podniesie dochodowości, umożliwiającej korzystne wykorzystanie pożyczki, jest rzeczą niebezpieczną.

2. Wobec szczupłości kapitałów pieniężnych w Polsce, drugim nakazem winno być oszczędne zużycie środków posiadanych. W tej mierze nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na niedoceniany fakt poniższy:

Gdy potrzeby człowieka, grupy ludzi lub całego społeczeństwa wznoszą się z jakichkolwiek powodów — to również wznoszą się koszty zaspokojenia tych potrzeb. Wobec faktu, iż koszt zaspokojenia pierwszych i niezbędnych potrzeb jest niższy, niż potrzeb dalszych, — pomiędzy wzrostem potrzeb i wynikającym stąd kosztem istnieje charakterystyczny stosunek, mianowicie, iż w miarę wzrostu potrzeb, koszt ich zaspokojenia wznoszą się znacznie prędzej. Z tegoż powodu w miarę zmniejszenia potrzeb, koszt ten szybko się zmniejsza i to tak dalece, iż w razie ograniczenia potrzeb do koniecznych, na-

przykład do 80 proc. — koszt ich zaspokojenia zmniejsza się w znacznie większym stosunku, i naogół można ocenić, wynosi tylko 25 proc. Każda bowiem potrzeba, jak nabycie przedmiotu użytkowego, czy też spożywanie potraw zdrowych i pożywnych, może być zawsze dokonane ze znaczną oszczędnością.

Przy szczupłości więc środków należy dążyć, aby wydatkiem 25 proc. kosztów pokrywać 80 proc. potrzeb, a to tem bardziej, iż reszta — 20 proc. potrzeb — wymaga wydatku 75 proc. kosztów; na to może sobie pozwolić jedynie zamożne społeczeństwo, a w Polsce uważane to być obecnie winno za zbytek.

3. Wkońcu Emerson przestrzega społeczeństwo polskie przed naśladowaniem urzędów gdzieindziej stosowanych, choćby najnowszych. Istnieje bowiem obawa, iż urzędnicy te nie będą odpowiednie dla polskich stosunków i że okażą się bardzo prędko przestarzałe. Polska, mająca przed sobą liczne nowe urzędnictwa do dokonania, wykonywać je winna oszczędnie, bez naśladownictwa, odpowiednio do własnych warunków i z uwzględnieniem współczesnego postępu i niezatamowanego rozwoju w przyszłości.

Zwiększenie budżetu. Rozwój państwa polskiego i podniesienie jego kultury wymaga stałego zwiększania budżetu państw, a to i z tego powodu, iż dziś budżet państwa polskiego, licząc na głowę ludności wynosi nieznaczną sumę w porównaniu z państwami, przodującymi w kulturze.

Jednak możliwość powiększenia danin publicznych w Polsce, dla zwiększenia budżetu, jest dziś wielce wątpliwa, a to z tego powodu, iż stopień faktycznego obciążenia ludności polskiej na cele publiczne jest ze względu na niski dochód społeczny polaka, dziś już bardzo wysoki.

W tych warunkach, powiększenie budżetu państwa polskiego drogą podwyższenia danin publicznych może mieć miejsce jedynie przez zwiększenie dochodu społecznego, a to może być osiągnięte tylko wskutek zwiększenia wytwórczości polskiej.

**Powiększenie
kapitału
pieniężnego.**

Zarówno brak kapitału pieniężnego w Polsce i konieczność jego powiększenia — nakazuje zwiększać wydajność, wytwórczość i dochód społeczny a z nim i oszczędności, stanowiące podstawę kapitalizacji.

Tym sposobem podniesienie wydajności i sprawności całego społeczeństwa jest zasadniczą i konieczną potrzebą doby obecnej w Polsce, bez czego państwo polskie nie będzie mogło wyrównać zaległości i zaniedbań dotychczasowych, a tembardziej dorównać w postępie, otaczającemu nas z zachodu światu.

Sfery wykształcone, posiadające świadomość przebiegu zjawisk ekonomicznych, zdolne do zaobserwowania doświadczeń innych narodów i do zastosowania wskazań wiedzy i nauki, a jednocześnie gotowe do służenia sprawie ogólnej — powołane są w Polsce do podjęcia walki z biernością społeczeństwa i do podniesienia hasła wydajnej, prawidłowo zorganizowanej pracy, jako najważniejszego czynnika dla podniesienia dobrobytu i utrwalenia państwa.



132696



40/49/50